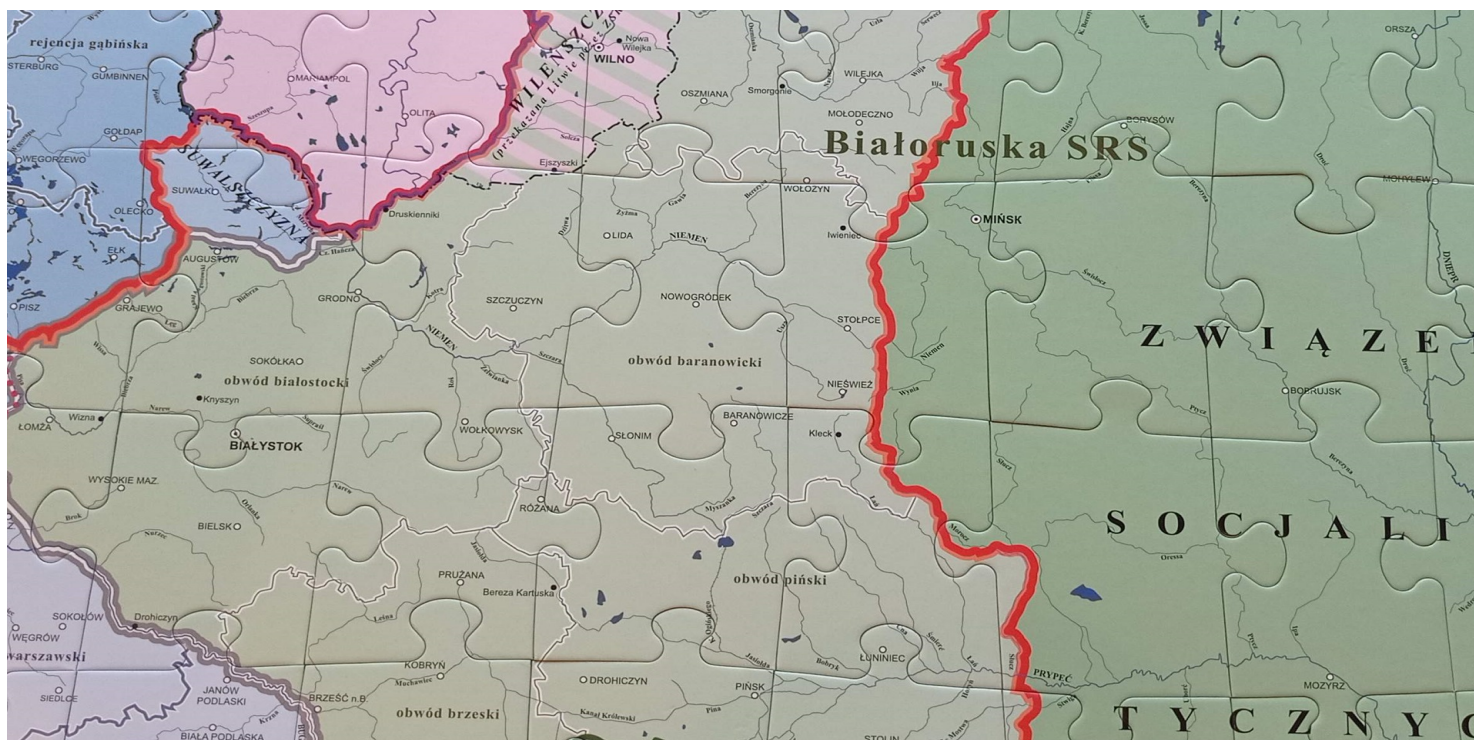


# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kresy/126086,Atak-na-Iwieniec.html>



Fragment mapy - puzzle edukacyjne „IV rozbiór Polski”, okupowane ziemie II RP, stan z końca 1939 r. (wyd. IPN, 2016)

ARTYKUŁ

## Atak na Iwieniec

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: SORAYA KUKLIŃSKA 19.06.2026

19 czerwca 1943 r. rozpoczęło się tzw. powstanie iwienieckie. Lokalni żołnierze Armii Krajowej zaatakowali siły niemieckiego okupanta i na 18 godzin zajęli miasteczko Iwieniec, położone w przedwojennym województwie nowogródzkim.

Iwieniec założono w XV w. i początkowo zamieszkiwali go Litwini. Stopniowo mieszkańcy ulegali słowianizacji – przechodzono głównie na język polski. Około XVII w. w Iwieńcu zaczęli osiedlać się Żydzi. Od XVIII w. Iwieniec stał się ważnym ośrodkiem produkcji ceramiki. W mieście wykonywano piece kaflowe, naczynia i drobne wyroby<sup>1</sup>.

W 1886 r. w Iwieńcu działały dwie szkoły żydowskie, przytułek, 17 warsztatów garncarskich, młyn, karczma, 35 prywatnych sklepów. W pobliżu zlokalizowane były: browar, gorzelnia i fabryka wapna<sup>2</sup>. W późniejszych latach w Iwieńcu znajdowały się również koszary otaczające Dom Żołnierza. W czasie okupacji niemieckiej ulokowano tam niemiecki garnizon składający się z: załogi żandarmerii polowej i białoruskich policjantów.



**Wojsko Polskie przed kościołem  
św. Michała Archanioła w  
Iwieńcu, 1930 r. (fot. domena  
publiczna)**

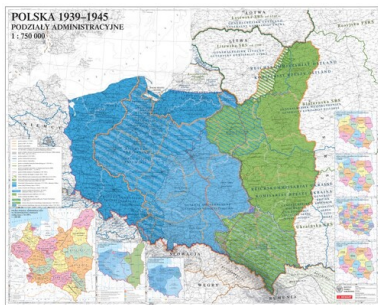
### **Siły niemieckie w miasteczku**

28 czerwca 1941 r. Niemcy wyznaczyli nowe władze administracyjne. Powiatem iwienieckim kierował starosta Bułak, a burmistrzem Iwieńca mianowano Zenona Buraka<sup>2</sup>. W Iwieńcu część obsady żandarmerii stacjonowała w budynku plebanii kościoła rzymsko-katolickiego<sup>3</sup>. Początkowo składała się wyłącznie z miejscowych, około 20 ludzi. Z czasem posterunek rozbudowano i przysłano tam niemieckich policjantów (10-14 żandarmów) oraz 100 białoruskich policjantów<sup>4</sup>. Pod posterunek *Rayon* Iwieniec podlegał m.in. oddział w Derewnie, w którym przebywało raptem 5 policjantów. Przysłano ich tam z innych miejscowości. W 1942 r. posterunek zaatakowali sowieccy partyzanci. Po tej akcji posterunku nie odtworzono. W odwecie Niemcy zastrzelili trzy osoby (w tym kobietę i dziecko)<sup>5</sup>.

Jak podawał wywiad Armii Krajowej w czerwcu 1943 r. w garnizonie w Iwieńcu stacjonowało 100 żandarmów, dwie kompanie lotnicze Luftwaffe (200 żołnierzy) oraz kilkudziesięciu mundurowych z ochrony gospodarczej. Łącznie, według M. Podgórecznego, przebywało tam ok. 400 Niemców i 300 policjantów białoruskich<sup>6</sup>. Z kolei Stanisław Sędziak podawał następujące dane: jedna kompania żandarmerii niemieckiej – ponad 100 ludzi, jedna kompania gospodarcza – około 100 ludzi, batalion policji białoruskiej – 300 ludzi, dwie kompanie wojsk lotniczych – 250 ludzi<sup>7</sup>. Dane te wydają się jednak mocno zawyżone, zwłaszcza jeśli spojrzymy na podawane przez AK-owców straty własne i niemieckie, a jednocześnie porównamy stan uzbrojenia.



**Fragm. mapy ściennej „Polska 1939-1945 - podziały administracyjne” (wyd. IPN, 2013)**



**Mapa ściennej „Polska 1939-1945 - podziały administracyjne” (wyd. IPN, 2013)**

Zastanawia również brak informacji dotyczący kompanii lotniczych Luftwaffe już po zakończeniu walk. Co ciekawe, w dokumentach niemieckich nigdzie nie znalazłam wzmianki o kompaniach Luftwaffe w Iwieńcu.

Latem 1943 r. oddelegowano tam z Mińska *Gendarmerie Zug* (mot.) Nr. 6<sup>8</sup>. W opisach akcji można przeczytać, że atak na koszary zakończył się niepowodzeniem. Jednak mimo olbrzymiej przewagi nieprzyjaciela partyzanci powstrzymali kontrataki żołnierzy Luftwaffe.

W zeznaniach mieszkańców Iwieńca również nie ma informacji o takich oddziałach. Mieszkaniec Iwieńca Stanisław Hołub w momencie ataku partyzantów przebywał w szkole zlokalizowanej w koszarach. Zgodnie z jego wiedzą znajdował się tam oddział lokalnej policji<sup>9</sup>. Mieszkańcy Iwieńca podawali, że w garnizonie stacjonowało 10-14 żandarmów<sup>10</sup>. Liczba ta wydaje się zaniżona, ale jednak bliższa prawdy. Sąsiednie garnizony liczyły zazwyczaj 10-30 ludzi. Dla przykładu w Nowogródku stacjonowało około 20 niemieckich żandarmów, a oddziały Schuma złożone z miejscowych rozbudowano do 200 osób.

## Sukces Armii Krajowej

Plan ataku opracowali komendant placówki AK w Iwieńcu podchorąży Olgierd Woyno „Lech”, podporucznik Miłaszewski „Lewald” oraz podporucznik Walenty Parchimowicz „Waldan”. Koncepcja przewidywała jednoczesny atak na niemiecki garnizon z zewnątrz i od środka. Dowodzenie nad oddziałami wewnątrz miasta objął Woyno. Do Iwieńca wcześniej miało przeniknąć 60 partyzantów w cywilnych ubraniach, uzbrojonych w broń krótką i granaty. Poszczególnymi grupami dowodzili wachmistrz Jan Jakubowski „Dąb”, plut. Walerian Żuchowicz „Opończa”, plut. Bolesław Nowakowski i plut. Niedźwiedzki „Szary”. Ich celem był posterunek żandarmerii, niemieckie biuro gospodarcze i budynek białoruskiej *Schutzpolizei*. Mieli również przerwać łączność z Mińskiem i Stołpcami<sup>11</sup>.

Z kolei atak z zewnątrz przeprowadził podpor. Parchimowicz. Jego celem były koszary Luftwaffe. Miłaszewski pilnował szosy z koszar do śródmieścia, a Nurkiewicz ubezpieczał drogi prowadzące do Iwieńca przez Humienowice, Grań, Pitryłowicze i Kamień ze Stołpców oraz przez Raków z Mińska<sup>12</sup>.



## **Panorama Stołpiec, 1929 r. (fot. z zasobu NAC)**

Walki o Iwieniec trwały 18 godzin, od 19 czerwca do ranka 20 czerwca. Według raportów AK partyzanci zdobyli 5 samochodów (w tym dwa osobowe i trzy ciężarówki), kilkanaście cekaemów i erkaemów, kilkaset granatów, 12 tys. sztuk amunicji, leki, kilka skrzyń papierosów, parę beczek spirytusu, buty wojskowe i skóry. Poza tym pozyskano żywność: mąkę, cukier i sól, a także odzyskano zarekwirowane wcześniej konie i bydło. Podczas operacji odbito więźniów, uwolniono Żydów, a ok. 100 policjantów białoruskich przeszło na stronę partyzantów. Straty własne wyniosły trzech zabitych i kilku rannych. Straty niemieckie według różnych szacunków oceniano na 40-150 zabitych<sup>13</sup>.

Po sprawdzeniu, na ile to możliwe, danych osobowych dotyczących niemieckich żandarmów w Iwieńcu odnalazłam informacje o pięciu, którzy polegli 19 czerwca 1943 r. w trakcie walk „z bandami”. Z kolei w jednym z dokumentów znajduje się notatka, że zginęło 6 z 10 żandarmów. Niestety, nie są tam wymienieni z nazwiska<sup>14</sup>.

## **Następstwa i wątpliwości**

Po odejściu partyzantów do Iwieńca wkroczyły oddziały niemieckie. Rozpoczęły się aresztowania Polaków i Białorusinów. Osadzono ich w podziemiach kościoła św. Michała, a następnie poprowadzono na cmentarz i rozstrzelano. Niektórzy mieszkańcy, w obawie przed aresztowaniami, popełnili samobójstwo<sup>15</sup>. Szacuje się, że Niemcy rozstrzelali około 150 mieszkańców Iwieńca. Wśród aresztowanych i zabitych znalazło się małżeństwo Kazimierza i Łucji Dzierżyńskich. Jeszcze w 1939 r. Kazimierz interweniował u rosyjskich władz w sprawie masowych deportacji. Po wejściu niemieckich oddziałów oboje współpracowali z AK. 19 czerwca zostali rozstrzelani, a ich majątek spalono<sup>16</sup>.



**Kościół św. Michała Archanioła w  
Iwiencu na fotografii z okresu  
międzywojennego (fot. z zasobu  
NAC)**



**Grób Kacpra Miłaszewskiego na  
Cmentarzu Świętej Rodziny we  
Wrocławiu, 2025 r. (fot.  
Wikimedia Commons/Kordiann -  
Praca własna/CC BY-SA 4.0)**

Do dzisiaj atak na Iwieniec jest uważany za olbrzymi sukces Armii Krajowej. Według danych podawanych przez AK niemiecki garnizon złożony według różnych szacunków z 500 do 700 uzbrojonych i przeszkolonych żołnierzy oraz niemieckich żandarmów (a także 200 białoruskich policjantów) zaatakowało około 160 żołnierzy Armii Krajowej. Kilkudziesięciu z nich przedostało się wcześniej do miasteczka i było uzbrojonych jedynie w broń krótką (pistolety i granaty). Tak mizernie uzbrojeni i przygotowani partyzanci według własnych raportów zdobyli „kilkanaście cekaemów i erkaemów, kilkaset granatów, 12 tys. sztuk amunicji”.

Sukces AK miał wymiar przede wszystkim propagandowy. Wielu z informacji podawanych w raportach AK nigdy nie sprawdzono i nie porównano z innymi dokumentami. W żaden sposób nie skorygowano również danych liczbowych dotyczących niemieckiego garnizonu i ofiar po stronie okupanta. Różnice między informacjami zawartymi w dokumentach polskich i niemieckich są olbrzymie. Dane podawane przez AK są bardzo zawyżone. Mimo wszystko sukces AK na Kresach Wschodnich w tamtym czasie miał niebagatelne znaczenie dla polskich mieszkańców<sup>17</sup>.

---

<sup>1</sup> T. Wierszickaja, A. Betyj, *Partyzancki szlak po puszczy Nalibockiej*, <http://shtetlroutes.eu/pl/partyzancki-szlak-po-puszczy-nalibockiej/>, (data pobrania: 15.12.2020).

<sup>2</sup> OKŚZpNPŁ, S 76.2001. Zn, t. 4, J. L. Sim., 300 lat – Franciszkanie w Iwieńcu 1702-2002, k. 706.

<sup>3</sup> OKŚZpNPŁ, S 76.2001. Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Chmielewskiego Antoniego, Bydgoszcz, 4 XII 1990, k. 89; BA Ludwigsburg B 162/15740, Zeugenvernehmung Izydor Adamowicz, Rzeszów, 27 XI 1972, k. 12; BA Ludwigsburg B 162/15740, Zeugenvernehmung Józef Gudwilowicz, Zielona Góra, 30 IX 1971, k. 20.

<sup>4</sup> BA Ludwigsburg, B 162/3454, Vernehmungsniederschrift Fritz Romberg, Hirschau, 1 VIII 1963, k. 36; BA Ludwigsburg B 162/15740, Zeugenvernehmung Izydor Adamowicz, Rzeszów, 27 XI 1972, k. 12-13.

<sup>5</sup> OKŚZpNPŁ, S 76.2001. Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Haleca Jana, Koszalin, 25 IX 1989, k. 15.

<sup>6</sup> M. Podgóreczny, *Doliniacy, t. 1...*, s. 23.

<sup>7</sup> Sędziak St., *Nowogródzka konspiracja*, [w:] Ze wspomnień żołnierzy AK Okręgu Nowogrodek, oprac. E. Wawrzyniak, Warszawa 1988, s. 121.

<sup>8</sup> BA Ludwigsburg, B 162/15740, Aktenzeichen: 320 Js 15 753/75 (11 Js 11237/75 StA Traunstein), München, 24 XI 1976, k. 84.

<sup>9</sup> Por.: AIPN Ki 53/1242, Protokół przesłuchania świadka Hołub Stanisława, Koszalin, 21 VI 1993, k. 2.

<sup>10</sup> BA Ludwigsburg B 162/15740, Zeugenvernehmung Izydor Adamowicz, Rzeszów, 27 XI 1972, k. 12; BA Ludwigsburg B 162/15740, Zeugenvernehmung Józef Gudwilowicz, Zielona Góra, 30 IX 1971, k. 20.

<sup>11</sup> M. Podgóreczny, *Doliniacy, t. 1...*, s. 24.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 24. Według świadka w koszarach znajdował się oddział lokalnej policji, który współpracował z partyzantami, por.: AIPN Ki 53/1242, Protokół przesłuchania świadka Hołub Stanisława, Koszalin, 21 VI 1993, k. 2.

<sup>13</sup> M. Podgóreczny, *Doliniacy, t. 1...*, s. 27-28. Por.: Sędziak St., *Nowogródzka konspiracja* [w:] Ze wspomnień żołnierzy AK Okręgu Nowogrodek, oprac. E. Wawrzyniak, Warszawa 1988, s. 120-122, K. Miłaszewski, *Zgrupowanie stołpeckie* [w:] Ze wspomnień żołnierzy AK Okręgu Nowogrodek, oprac. E. Wawrzyniak, Warszawa 1988, s. 201-202, A. Pilch, *Partyzanci trzech puszczy*, 2013, s. 100-102 oraz P. Głuchowski, M.

Kowalski, *Odwet...*, s. 206-210. Według ich wspomnień do partyzantki przeszło około 200 policjantów białoruskich. Bardziej prawdopodobną liczbą jest jednak 100. Z kolei wywiad sowieckiej partyzantki określał straty niemieckie na 40 zabitych i około 100 policjantów białoruskich, którzy wyszli do lasu, por. *Nowogródzki Okręg AK w dokumentach...*, s. 180 (przypis: 9); St. Karlik, „*Narodny Msciciel*” o Powstaniu Iwienieckim..., <https://kresy24.pl/narodny-msticiel/> (dostęp: 28 III 2025). Te ostatnie dane wydają się najbardziej realne.

<sup>14</sup> BA Ludwigsburg, B 162/15740, Aktenzeichen: 320 Js 15 753/75 (11 Js 11237/75 StA Traunstein), München, 24 XI 1976, k. 86.

<sup>15</sup> M. Podgóreczny, *Doliniacy, t. 1...*, s. 28-29.

<sup>16</sup> OKŚZpNPŁ, S 76.2001. Zn, t. 1, T. Gasztodl, Dwa pożary Dzierżynowa, Pobrzeże, k. 23. Mieszkaniec Iwieńca – Adam Chmielewski opowiadał, że Łucja Dzierżyńska pracowała u Niemców jako tłumaczka. Po ataku partyzanckim małżeństwo Dzierżyńskich nie uciekło – zapewniali Niemców, że z Nowego Miasta nie pochodził żaden z partyzantów i Niemcy im uwierzyli (Iwieniec na Stare i Nowe Miasto dzieliła rzeka Wołma). Gdy w trakcie potyczki Niemcy zabili partyzanta Norberta Mołczunowicza i zidentyfikowali go jako mieszkańca Nowego Miasta Dzierżyńskich aresztowano. Razem z babcią i wnuczką państwa Pilarskich zostali wywiezieni ciężarówką do lasu, gdzie wszystkich zastrzelono. OKŚZpNPŁ, S 76.2001. Zn, t. 1, T. List, Zielona Góra, 3.06.1990 k. 57.

<sup>17</sup> Temat został opracowany w literaturze, zob.: J. L. Sim., 300 lat – Franciszkanie w Iwieńcu 1702-2002, s. 53-59; M. Podgóreczny, *Doliniacy, t. 1 Za Niemcem*, Gdańsk 1991; *Ze wspomnień żołnierzy AK Okręgu Nowogródek*, oprac. E. Wawrzyniak, Warszawa 1988, *Nowogródzki Okręg AK w dokumentach*, oprac. K. Krajewski, Warszawa 2009 itd. W związku z tym problem jest tu jedynie pokrótce opisany.

**COFNIJ SIĘ**